

Ks. JÓZEF KIĘDOS

DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWO-WYCHOWAWCZA SIÓSTR DE NOTRE DAME W BIELSKU I STRUMIENIU

I. WSTĘP

Bielsko, podobnie jak całe Księstwo Cieszyńskie, było pod wpływem silnej germanizacji. W końcu XVIII w. na 4200 mieszkańców Bielska było 3300 Niemców. Dopiero wypieranie małych warsztatów przez zmechanizowane fabryki powodowało napływ do miasta polskiej siły roboczej. Rozwój ten przyciągał też wykwalifikowanych robotników i inżynierów pochodzenia czeskiego i niemieckiego. Stąd Niemcy utrzymywali, a nawet rozszerzali swe wpływy w Bielsku i Białej; zwłaszcza Bielsko dominowało ze swym silniejszym elementem niemieckim¹. Swoje znaczenie w stosunkach narodowościowych w Bielsku miała również liczna grupa żydowska. W początkach XIX w. wraz z rozwojem przemysłu właścicielami nowo powstających fabryk byli w większości Żydzi.

Najlepszym zwierciadłem sytuacji narodowościowej Bielska i okolicy było szkolnictwo, które również było pod silnym wpływem niemieczyny. Dodatkowym problemem była tutaj rywalizacja Czechów z Polakami. W walce najczęściej górą byli Czesi, stąd od 1782 r. wiejskie szkolnictwo miało charakter czeski aż do 1817 r., kiedy to w szkołach ewangelickich wprowadzono język polski. W szkołach katolickich wprowadzono go w 1843 r. pod wpływem ks. Leopolda Szersznika, inspektora szkolnego w Cieszyńskim, oraz wikariusza generalnego ks. Mateusza Opolskiego i dziekana cieszyńskiego ks. J. Paducha².

W samym mieście Bielsku szkolnictwo opanowane było niemal całkowicie przez Niemców. W II połowie XIX w. było 6 szkół podstawowych, istniało też Gimnazjum Ewangelickie, Ewangelickie Seminarium Nauczycielskie, Szkoła Przemysłowa i Szkoła Tekstylna. Do liczby wymienionych szkół należałoby dodać szkoły sióstr de Notre Dame, które w Bielsku w drugiej połowie XIX w. rozpoczynały swoją działalność dydaktyczno-wychowawczą.

Zgromadzenie Sióstr de Notre Dame, podobnie jak sióstr boromeuszek, wywodzi się z Francji. Założył je św. Piotr Fourier w roku 1598, proboszcz z Matincourt, w celu wychowania i nauczania dzieci i młodzieży. W czasie rewolucji francuskiej zakon został rozwiązany. W swoim czasie bp G.M. Wittman postanowił odrodzić zgromadzenie. Po dokonaniu akomodacji przepisów zakonnych powstało w roku 1834 Zgromadzenie Ubogich Sióstr Szkolnych de Notre Dame, ostatecznie zatwierdzone przez Stolicę Apostolską w 1865 r., z domem generalnym w Monachium; stąd powstało mylne mniemanie o jego niemieckim pochodzeniu. Korzenie swojej działalności zapuściły również na Śląsku Cieszyńskim, gdzie od ponad 100 lat wypełniają swoje posłannictwo zakonne,

¹ J. Kuś, *Szkice z dziejów kościelnych Śląska Cieszyńskiego*, Kraków 1983, s. 27.

² Tamże, s. 24.

poświęcając się zwłaszcza pracy dydaktyczno-wychowawczej wśród dzieci i młodzieży nie tylko Bielska i okolicy, ale i w sąsiednim Strumieniu.

II. DOM ZAKONNY W BIELSKU

1. Szkoły podstawowe sióstr de Notre Dame

Myśl sprowadzenia sióstr de Notre Dame do Bielska podjął ówczesny proboszcz bielskiej parafii św. Mikołaja ks. M. Bulowski. Chciał on, by siostry na terenie jego parafii otwały katolicką szkołę dla dziewcząt. Już wiosną 1859 r. rozpoczął w tej sprawie starania w domu prowincjonalnym sióstr we Wrocławiu, gdyż kadrę nauczycielską i wychowawczą dla nowej szkoły zamierzał uzyskać spośród sióstr szkolnych de Notre Dame tamtejszej prowincji. W tym celu skierował odpowiednie pismo do ówczesnej przełożonej prowincjalnej, a o podjętym zamiarze poinformował również bpa wrocławskiego, wikariusza generalnego w Cieszynie i Śląski Rząd Krajowy w Opawie, by ci poparli jego zamiary.

Przeszkodą w realizacji jego planów okazał się brak sióstr, zwłaszcza z dobrą znajomością języka polskiego, jakiej domagał się ks. Bulowski. Był zdania, że siostry, by w pełni mogły wypełniać swoją misję wśród dzieci i młodzieży bielskiej, powinny biegle władać nie tylko językiem niemieckim, ale i polskim. Dzięki usilnym staraniom ks. Bulowskiego poprzez wikariusza generalnego i ówczesnego bpa wrocławskiego, siostry zdecydowały się objąć placówkę w Bielsku pod warunkiem, że znajomość języka polskiego będzie tylko przydatna, a nie konieczna. Ostatecznie jesienią 31 X 1859 r. przybyła do Bielska przełożona prowincji wrocławskiej s. Maria Filomena wraz z trzema siostrami nauczycielkami i jedną kandydatką³.

Wśród niemieckiej ludności Bielska siostry przybyłe z terenów państwa pruskiego mogły od razu rozwinąć działalność pedagogiczną, gdyż większość z nich była pochodzenia niemieckiego. Dlatego już w rok po swym przybyciu nastąpiło poświęcenie budynku mieszkalnego i otwarcie powszechnej szkoły niemieckiej. Szkoła od samego początku cieszyła się dużym zaufaniem ludności niemieckiej Bielska. Dzięki temu liczba zgłoszeń młodzieży z roku na rok się zwiększała. Już w roku 1865 szkoła liczyła 243 uczennice, a w cztery lata później — aż 416⁴. Równie dobrze rozwijała się szkoła po pierwszej wojnie światowej, o czym świadczyła liczba uczącej się tam młodzieży: w roku szkolnym 1921/22 — 539 osób, w 1922/23 — 516 osób, w 1923/24 — 477 osób, w 1924/25 — 431 osób, w 1925/26 — 378 osób, w 1926/27 — 335 osób, w 1927/28 — 307 osób.

Do roku 1932 szkoła powszechna, zgodnie z systemem szkolnictwa austriackiego, składała się z pięcioletniej szkoły ludowej i trzyletniej wydziałowej. Po wydaniu w roku 1932 ustawy o zmianie ustroju szkolnego dostosowano szkolnictwo do nowego systemu nauczania, tworząc szkołę ośmioklasową. Szkoła podstawowa niemiecka prowadzona była aż do wybuchu drugiej wojny światowej.

W roku 1920 Bielsko znalazło się w granicach państwa polskiego. W wolnej już Polsce siostry de Notre Dame zaczęły tworzyć własną niezależną od wpływów obcych administrację zakonną. W roku 1924 utworzyły wikariat polski we Lwowie, któremu został podporządkowany dom zakonny w Bielsku. W dziesięć lat później utworzono oddzielną prowincję polską. Dzięki polskim siostronom zakonnym następowało powoli, konieczne zresztą w nowej sytuacji politycznej, spolszczenie domu zakonnego w Bielsku. Część sióstr Niemek wyjechała do swojego kraju, a na ich miejsce przełożeni przysyłali siostry polskie. Władze zakonne, chcąc również uniknąć oskarżeń, jakie kierowano pod adresem sióstr, zarzucając im działalność proniemiecką, postanowiły likwidować szkoły niemieckie. Do ostatecznej likwidacji przystąpiono w roku 1932, kiedy nastąpiła reorganizacja szkolnictwa w Polsce. Zaniechano wtedy wpisów do klas pierwszych we wszystkich szkołach niemieckich, jakie prowadziły siostry na terenie miasta. Rozwiązaniu reszty

³ Archiwum Diecezjalne w Katowicach [= ADK], Kancelaria bpa katowickiego, Ubogie Siostry Szkolne de Notre Dame, sygn. J-25, Historia Zgromadzenia.

⁴ *Schulchronik* od 1859 r.

klas szkół niemieckich sprzeciwił się inspektor szkolny Oskar Schmid. Uważał on: „że tak radykalne rozwiązanie kwestii będzie wykorzystane na rzecz propagandy antypolskiej”⁵.

Równolegle z likwidacją szkół niemieckich siostry czyniły starania u władz państwowych o zezwolenie na otwarcie szkół polskich. W roku 1932 wniosły prośbę do Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach o otwarcie ośmioklasowej szkoły powszechnej. Nieprzychylnie wtedy ustosunkował się do tego projektu ówczesny inspektor szkolny w Bielsku, zarzucając siostrze ducha niemieckiego. Podobnie i Rada Szkolna powiatu miejskiego w Bielsku nie poparła prośby twierdząc, że zakon już posiadał prywatną żeńską szkołę powszechną i wydziałową z językiem niemieckim. Poza tym uważano, że przebywanie w tym samym budynku dziewcząt szkół polskiej i niemieckiej ze względów wychowawczo-narodowościowych byłoby niewskazane. Stwierdzono również, że nie ma potrzeby otwierania nowej szkoły, gdyż w publicznej szkole powszechnej jest wystarczająca liczba miejsc dla wszystkich uczniów⁶. Mimo licznych trudności ze strony inspektora szkolnego i Rady Szkolnej w Bielsku, Urząd Wojewódzki — Wydział Oświecenia Publicznego w Katowicach wyraził zgodę na otwarcie powszechnej szkoły polskiej pod pewnymi jednak warunkami. Żądano, aby władze zakonne zapewniły szkole odpowiednie pomieszczenie z osobnym wejściem, niezależnym od szkoły niemieckiej, z własną kancelarią i odpowiednio wyposażonymi gabinetami naukowymi. Nauczyciele zaś mieli nie tylko poprawnie posługiwać się językiem polskim, ale z przekonania być Polakami. Zgodnie z postawionymi wymaganiami, siostry otwarły na terenie Bielska swą pierwszą ośmioklasową szkołę powszechną we wrześniu 1932 r. Szkoła była własnością Kongregacji Sióstr de Notre Dame. Miała ona za zadanie dać na poziomie odpowiadającym wiekowi i rozwojowi dziecka wykształcenie i wychowanie oraz wychowanie społeczno-obywatelskie. Przeznaczona była dla dziewcząt wyznania rzymskokatolickiego i narodowości polskiej⁷. Pierwszą kierowniczką szkoły została siostra Ilona Tesarczyk. Prócz kierowniczki szkoły w roku szkolnym 1937/38 zatrudnionych było sześć nauczycielek. Liczba ta wzrosła w następnym roku o dalsze dwie. W roku szkolnym 1938/39 było sześć klas z 203. uczennicami. Klasy te mieściły się w dwóch budynkach, z których jeden został wybudowany w 1898 r., drugi zaś w 1931 r. Oba połączone były piwnicznym przejściem⁸.

Uczennice pochodziły z różnych warstw społecznych: około 40% — z rodzin urzędniczych, 30% było dziećmi rodzin pracowników fizycznych lub bezrobotnych, reszta zaś pochodziła z rodzin tzw. wolnych zawodów. Nauka w szkole sióstr była płatna. Dzieciom z rodzin biedniejszych kierownictwo szkoły przyznawało pewne ulgi w opłatach, niektóre zaś zwalniało całkowicie od opłat. Dzięki stałej trosce kierownictwa szkoły i grona nauczycielskiego o należyty poziom naukowy jak i dyscyplinarny, mógł — po siedmiu latach istnienia szkoły — inspektor szkolny w swym sprawozdaniu powiżytalnym napisać: „W świetle wizytacji lekcji i wyników nauczania poziom dydaktyczny szkoły jest zupełnie zadowalający. Czytelnia w szkole jest otoczona opieką w oparciu o stale rozbudowywane zasoby książek z działami lektury uzupełniającej i czasopism. Zeszyty uczennic są starannie utrzymane, a pismo jest porządne, poziom wypracowań pomysłny”⁹.

⁵ ADK, Kancelaria bpa katowickiego, Ubogie Siostry Szkolne de Notre Dame, sygn. J-26, z pisma do Kuratorium Wojewódzkiego w Katowicach — 14.05.1932 r.

⁶ Państwowe Archiwum Wojewódzkie w Katowicach [= PAWK], Urząd Województwa Śląskiego — Wydział Oświecenia Publicznego [= UWŚl.-WOP], sygn. 782, 1930-1939, z pisma do Naczelnego Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach z dnia 18 czerwca 1932 roku oraz z pisma Rady Szkolnej do Wydziału Oświecenia Publicznego z dnia 26 czerwca 1932 r.

⁷ PAWK, UWŚl.-WOP, sygn. 782, Statut organizacyjny prywatnej szkoły powszechnej z polskim językiem nauczania.

⁸ PAWK, UWŚl.-WOP, sygn. 782, Statystyka uczennic w poszczególnych latach.

⁹ Tamże.

2. Szkolnictwo ponadpodstawowe

Siostry, poza szkołą podstawową, w późniejszych latach otwały wiele szkół przeznaczonych dla młodzieży żeńskiej. W roku 1920 dom zakonny posiadał 52 siostry, z których większość z wykształcenia była nauczycielkami, 29 kandydatek i aż 732 uczennice. Nadto siostry dla uczącej się młodzieży z dalszych okręgów prowadziły internat mieszczący 70 osób¹⁰. W sześć lat później liczba uczennic w poszczególnych szkołach przedstawiała się następująco¹¹:

- w szkole podstawowej — 194 uczennice,
- w szkole wydziałowej — 192 uczennice,
- w szkole robót ręcznych — 52 uczennice,
- w szkole gospodarczej — 35 uczennic,
- w seminarium nauczycielskim i robót ręcznych — 60 uczennic,
- w pensjonacie przebywało 90 uczennic.

Z danych statystycznych wynika, że liczba uczennic w porównaniu z rokiem 1920 zmniejszyła się o ponad 200 uczennic. Wpływało na to chyba otwieranie po roku 1920 państwowych szkół polskich, do których zapewne przeszła pewna liczba młodzieży polskiej, rezygnując z niemieckich szkół, jakimi były szkoły prowadzone przez siostry.

Jedną z pierwszych szkół o charakterze ponadpodstwowym, jaką otwały siostry w roku 1908 za zgodą Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego w Wiedniu, było dwuletnie Prywatne Seminarium Nauczycielskie. Nauka w nim kończyła się egzaminem dojrzałości zdawanym przed komisją państwową. Jak wynika ze sprawozdania sióstr przesłanego do Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach, liczba młodzieży zdającej egzaminy w seminarium była niewielka. I tak w:¹²

- 1912 r. zdawało 20 uczennic,
- 1914 r. zdawało 21 uczennic,
- 1916 r. zdawało 15 uczennic,
- 1918 r. zdawało 16 uczennic,
- 1920 r. zdawało 15 uczennic,
- 1922 r. zdawało 9 uczennic,

Siostry prowadziły tylko jedną grupę, a po upływie dwóch lat otwierały każdorazowo nowy kurs. Po przeprowadzeniu reformy szkolnictwa w roku 1932 seminarium liczyło cztery grupy młodzieży oraz posiadało oddzielną bibliotekę i czytelnię. Większość uczennic, bo aż 80%, pochodziła z terenów Górnego Śląska, głównie z rodzin urzędniczych.

W celu pogłębienia życia religijnego młodzieży w zakładzie założono w roku 1918 Sodalicję Maryjańską pod wezwaniem Stolicy Mądrości — prezesem był ks. Leopold Mika, katecheta szkolny. Prócz sodalicji istniała na terenie szkoły sekcja eucharystyczna, która zajmowała się głównie liturgią roku kościelnego. W okresie wielkiego postu młodzież co roku odbywała tygodniowe rekolekcje. Podobnie jak w szkołach państwowych, urządzano z okazji świąt narodowych, takich jak: rocznica niepodległości, rocznica objęcia Morza Bałtyckiego, 3 Maja, uroczyste akademie.

Z chwilą wejścia w życie ustawy o reformie szkolnictwa siostry stopniowo likwidowały szkoły niemieckie, a w ich miejsce otwierały szkoły polskie. W roku 1932 otwały polską szkołę powszechną, a w rok później otwarto, już zgodnie z nową reformą szkolnictwa, polskie gimnazjum, a w cztery lata później i liceum.

Pierwszą dyrektorką polskiego gimnazjum, a w przyszłości i liceum, została siostra Mieczysława Kania. Seminarium nauczycielskie ukończyła w Białej Wodzie. Maturę jako eksternistka zdała w Cieszynie, gdzie również zdobyła w roku 1903 kwalifikacyjny egzamin nauczycielski. Pracę pedagogiczną rozpoczęła w prywatnej szkole sióstr de Notre Dame we Lwowie, równocześnie kontynuowała studia polonistyczne na Uniwer-

¹⁰ Archiwum Sióstr de Notre Dame w Bielsku, *Historia Zgromadzenia* [maszynopis].

¹¹ *Die Schlesische Ordensprovinz der Kongregation der Armen Schulschwestern von 1851 bis 1926*, Breslau 1926.

¹² PAWK, UWŚL.-WOP, sygn. 1288, Roczne sprawozdanie Katolickiego Prywatnego Seminarium Nauczycielskiego za rok 1922/23 oraz Egzaminy dojrzałości, sygn. 1087.

sytecie Jana Kazimierza. Po ukończeniu studiów została nauczycielką języka polskiego sióstr we Lwowie.

Jako dyrektorka gimnazjum w Bielsku zdobyła sobie ogólny szacunek uczennic, rodziców i grona nauczycielskiego. Troszczyła się nie tylko o poziom naukowy, ale głównie o stworzenie takiej atmosfery, w której należycie mogłaby się rozwijać osobowość ucznia. Dzięki dużej tolerancji i otwartości do szkoły przyjmowała młodzież różnych wyznań i narodowości. W niektórych klasach gimnazjum było aż 40% uczennic wyznania mojżeszowego oraz spora grupa dziewcząt z rodzin protestanckich. Dbала również o rozwój estetyczny, kulturalny i artystyczny uczennic. Zwłaszcza akademie związane z świętami narodowymi starała się wraz z młodzieżą starannie przygotowywać. Sama była autorką licznych inscenizacji. Pierwsza matura odbyła się w roku 1939.

W roku 1934 siostry otwarły trzecią już z kolei szkołę polską, którą było Prywatne Seminarium Żeńskie dla Wychowawczyń Przedszkoli. Nauka w szkole trwała dwa lata i kończyła się egzaminem przed komisją państwową. Szkoła borykała się z wieloma trudnościami, które zostały zauważone podczas wizytacji odbytej w 1939 r. Stwierdzono wtedy, że z powodu częstych zmian personelu brakowało w szkole zharmonizowania i jednej zdecydowanej linii wychowawczej. Wśród uczniów zauważono słabą znajomość języka polskiego. Ogólnie stwierdzono, że: „Charakter umysłowy uczennic tego zakładu wykazuje w rozwoju pewien brak samodzielności w myśleniu, natomiast wiadomości konkretne młodzież na ogół posiada, często jednak są one zdobyte drogą werbalną”¹³. Przyczyn tego stanu rzeczy dopatrywano się w niedostatecznej selekcji przy egzaminach wstępnych oraz w mocno mieszanym elemencie uczennic — Polki. Niemki. Żydówki.

Nadto w roku 1926 na życzenie rodziców otwarły siostry Seminarium Wychowawcze i Przedszkolne z niemieckim językiem nauczania, którego dyrektorem był ks. L. Mika. Istniało ono tylko do roku 1935.

Szeroko rozbudowana sieć szkolna, i to na różnym poziomie, wymagała znacznej liczby nauczycieli. Mimo że zakon starał się o kształcenie sióstr w seminariach nauczycielskich, głównie we Lwowie, to nie był w stanie obsadzić siłami nauczycielskimi zakonnymi wszystkich stanowisk. Z braku własnych fachowych sił siostry zmuszone były szukać pomocy u nauczycieli świeckich. W roku 1936 w gronie nauczycielskim była ich już znaczna liczba. W gimnazjum na 15 zatrudnionych nauczycieli były tylko trzy siostry zakonne¹⁴. W sumie w okresie międzywojennym w rękach sióstr znajdowały się dwie z ośmiu szkół powszechnych, jedno z trzech gimnazjów, jedno z dwóch seminariów nauczycielskich, jedyne seminarium wychowawczyń przedszkolnych, jedna z dwóch szkół gospodarstwa domowego.

Dobrze zapowiadający się rozwój szkolnictwa w zakładzie sióstr de Notre Dame przerwała druga wojna światowa. W okresie powojennym ze względu na wytworzoną sytuację polityczną działalność sióstr została ograniczona głównie do pracy katechetycznej. Dnia 20 kwietnia 1945 r. władze państwa bezprawnie zagarnęły gmach sióstr, w którym otwarto Państwowe Gimnazjum Żeńskie. Na dyrektorkę tegoż gimnazjum Kuratorium Okręgu Szkolnego, już w dniu zagarnięcia części gmachu, wyznaczyło panią Schwartz-Wilczyńską. W roku 1946 siostry zmuszone zostały do oddania kolejnej części gmachu na rzecz Seminarium dla Przedszkolank.

Mimo sprzeciwu władz kościelnych, wniesionego do Rady Ministrów, siostry budynków nie odzyskały.

III. PLACÓWKA STRUMIEŃSKA

Swój drugi dom na Śląsku Cieszyńskim założyły siostry de Notre Dame w Strumieniu. Do Strumienia z Wrocławia przybyły dwie pierwsze siostry 14 października 1876 r. Były to siostra Klimaka Friedrich i Marcela Kwasigroch. Z braku własnego mieszkania

¹³ PAWK, UWŚl.-WOP, sygn. 943, Sprawozdanie z wizytacji w Bielsku w Prywatnym Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli SS. de Notre Dame z dnia 9 i 10 marca 1939 r.

¹⁴ J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim*, Katowice 1936, s. 27, 190, 208.

tyczasowo zamieszkały w domu miejscowego aptekarza. W niedługim czasie (1879 r.) przeniosły się do własnego domu, mieszczącego się naprzeciw kościoła parafialnego. Tu zaraz otwały pięcioletnią szkołę ludową i trzyletnią wydziałową, gospodarczą, przed-szkole i internat przeznaczony dla uczennic z dalszych okolic. Zakupiony dom, ze względu na dużą liczbę zgłaszających się do szkoły uczennic, okazał się nie wystarczający. Chcąc uzyskać więcej miejsca, w roku 1878 podwyższono budynek o jedno piętro. W sześć lat później, przy znacznej pomocy miejscowej ludności, siostry wybudowały nowy dwupiętrowy budynek. I te budynki nie były w stanie pomieścić dużej liczby młodzieży zgłaszającej się do szkoły nie tylko ze Strumienia, ale i z przyległych okolic — Cieszyńska, Skoczowa, Dziedzic, Pszczyny, a nawet Katowic i Krakowa. W 1906 r. siostry postanowiły wybudować jeszcze jeden budynek, tym bardziej że liczba uczennic stale wzrastała. W roku 1906 pięcioklasowa szkoła ludowa i trzyletnia wydziałowa wraz ze szkołą gospodarczą liczyła 350 uczennic, z tego 80 stale przebywało w internacie.

Rozwój szkolnictwa strumińskiego zahamowała I wojna światowa. Siostry zmuszone były wtedy szkołę rozwiązać. Po odrodzeniu się państwa polskiego i przyłączeniu Śląska Cieszyńskiego do Polski, siostry ponownie otwały szkołę powszechną, która — podobnie jak przed wojną — była przeznaczona dla dziewcząt wyznania rzymskokatolickiego. Językiem wykładowym w szkole był już język polski, a nie niemiecki, jak to było wcześniej, i przyjmowane były dzieci polskiej narodowości. Do roku 1932 zachowano również przedwojenny system nauczania z pięcioletnią szkołą ludową i trzyletnią szkołą wydziałową. Od roku 1932 zaprowadzono ośmioletnią szkołę powszechną. Liczba jednak uczącej się młodzieży w zakładzie sióstr po pierwszej wojnie światowej i tu znacznie zmalała. Podczas gdy przed wojną przekraczała w niektórych okresach liczbę 400, po wojnie dochodziła do 200 uczennic. Wydaje się, że spadek liczby uczniów w prywatnych szkołach, tak w Strumieniu, jak i w Bielsku, tłumaczyć należy otwarciem po roku 1920 państwowych szkół polskich, gdzie koszty nauki były mniejsze. Większość rodziców, żyjąca w niedostatku, wybierała dla swych dzieci szkoły jak najmniej kosztowne, a takimi bez wątpienia były szkoły państwowe. Same siostry w trudnych czasach kryzysu gospodarczego i bezrobocia, szczególnie w latach 1924-1934, borykały się z trudnościami finansowymi. Nie były nawet w stanie zadośćuczynić niektórym wymaganiom stawianym przez Wojewódzki Urząd Oświecenia Publicznego. W tej sprawie dyrekcja szkoły zwracała się do Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach, pisząc: „Równocześnie z nadaniem szkole tutejszej prawa publiczności zarządzono urządzenie pracowni fizycznej i przyrodniczej oraz obsadzenie szkoły wydziałowej siłami z ukończonym Wyższym Kursem Nauczycielskim i siłą fachową do nauczania śpiewu. Niestety, nie wszystkim tym wymaganiom mogła dotychczas dyrekcja szkoły zadośćuczynić. Salę na pracownię fizyczną i przyrodniczą mamy, ale brak niektórych przyrządów, większej ilości kompletów, których ze względu braków finansowych w dzisiejszych trudnych czasach nie można było zakupić”¹⁵. W trudnych sytuacjach materialnych zwracała się kierowniczka szkoły o pomoc do Wydziału Oświecenia w Katowicach. Tak było w roku 1931, kiedy dyrekcja szkoły prosiła Wydział Oświecenia o przydzielenie szkole subwencji na zakupienie 3 mikroskopów, 5 map ściennych, 3 maszyn do szycia i 3 maszyn do pisania oraz częściowego przeprowadzenia remontu szkoły.

Również poziom naukowy i dyscyplinarny szkoły nie był najlepszy. Podczas wizytacji przeprowadzonych w roku 1939 oceniono wyniki nauczania w klasach niższych na dostatecznie, a w wyższych — jako mierne. Przyczyną tego stanu rzeczy było nieregularne uczęszczanie dzieci na lekcje z powodu chorób oraz angażowanie ich przez rodziców do prac polowych, a także przyjmowanie do szkoły uczennic słabo uzdolnionych¹⁶.

Na obniżenie poziomu szkoły wpłynął również nieodpowiedni dobór sił nauczycielskich i częste zmiany personalne. Ówczesna kierowniczka szkoły, Lukrecja Fruch, pracowała w szkolnictwie 35 lat; również i pozostałe siostry zbliżały się do wieku emerytalnego. Osobom tym brakowało już sił do pracy i odpowiedniego podejścia pedagogicznego. Władze zakonne, chcąc przeciwdziałać zaistniałym brakom, przyrzekły, że od

¹⁵ PAWK, UWŚl.-WOP, sygn. 784, Pismo dyrekcji szkoły do Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach z dnia 28.01.1933 r.

¹⁶ PAWK, UWŚl.-WOP, sygn. 784, Sprawozdanie z wizytacji 7 i 8 lutego 1939 r.

nowego roku szkolnego zatrudnią sprowadzone ze Lwowa młode siły nauczycielskie. Przekreślił to wybuch II wojny światowej.

IV. ZAKOŃCZENIE

Praca sióstr w Bielsku nie ograniczała się tylko do działalności dydaktycznej. Otwarte na ówczesne problemy życia codziennego, szukały wraz z duszpasterzami Bielska nowych możliwości działania. Potrzebą chwili okazało się otwarcie sierocińca. Bilans jubileuszu 50-lecia jego istnienia wykazał, że do 1938 r. przeszło przez niego 386 wychowanków.

Nie można pominąć również pracy sióstr w prowadzonych przez nie przedszkolach, w których w roku 1939 przebywało od 70 do 139 dzieci. Nadto od roku 1918 prowadziły internaty dla dzieci i młodzieży z dalszych okolic Bielska.

Siostry de Notre Dame nie były jedynym zakonem pracującym na terenie miasta Bielska. Obok nich równie skutecznie i owocnie pracowały Służebniczki Najświętszej Maryi Panny, sprowadzone do Bielska dzięki inicjatywie Katolickiego Stowarzyszenia Niewiast w Bielsku. One to postanowiły zaprosić siostry z domu macierzystego w Porębie k. Góry Świętej Anny, by tu rozwinęły działalność charytatywną. Historia ich istnienia w Bielsku zaczęła się w roku 1913, gdzie 29 stycznia trzy siostry wraz z przełożoną SM. Leonardą otwały swój pierwszy dom.